Nro. 41.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 24. Maia 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył Pana Franciszka Petrowicza, Przemyskiego 2go Kommissarza cyrkułowego, posunąć na stopień 1go Kommissarza; Pana Ludwika Nemethy, 3go Rzeszowskiego Kommissarza cyrkułowego na stopień 2go; zaś guberniialnego Koncepisty Pana Ludwika Sertz, raczył mianować drugim Kommissarzem cyrkułowym, a Pana Haygenwälder, Jasielskiego Sekretarza cyrkułowego, 3cim Kommissarzem.

C. K. Kraiowe Guberniium Galicyyskie mianowało Panów Gersch i Hoffman, cyrkułowych Praktykantów konceptowych, biórowymi guberniialnymi Akcesistami; zaś guberniialnego biórowego Akcesiste Pana Jana Bohonickiego, Jasielskim Sekretarzem cyrkułowym.

N. Pan raczył przy C. K. szlacheckim Sądzie w Czerniowcach mianować Konsyliiarzami: Pana Karola Weissenbach, Sekretarza szlacheckiego Sadu i Pana Ferdynanda Dinner, byłego Protokolistę Rady; zaś Pana Tomasza Ozurewicza, Protokolistę Rady, mianował 2gim Sekretarzem tegoż Sądu, Pana Józefa Eder, Auskultanta Sądu szlacheckiego Tarnowskiego, mianował pierwszym, a Pana Woyciecha Bertrand Auskultanta Sądu szlacheckiego Bukowińskiego, 2gim Protokolistą Rady tegoż Sądu.

Oprócz tego mianował N. Monarcha Pana Hrabiego Ignacego Łosia Auskultantem przy C. K. szlacheckim Sądzie Lwowskim.

J. C. K. Mość raczył Panu Michałowi Stecker, dadź nowo - utworzoną w Liceum Lwowskiém katedrę naukowego gospodarstwa wieyskiego, a Panu Ignacemu Pollak, Professorowi w Gimnazyum Neuhauskiém w Czechach, katedrę Łacińsko-klaſſycznéy literatury i filologii greckiéy, która także w Liceum Lwowskiém nowo - utworzoną została.

N. Pan raczył Pana Rudolfa Prexla mianować Professorem ięzyków Greckiego i Łacińskiego w Gimnazyum Rzeszowskiém.

Z Wiédnia. — Pod tym artykułem zawiéra Gazeta Wiédeńska następuiące własnoręczne listy N. Pana, pisane do Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga i do Ministra intereſſów zagranicznych Xięcia Metternicha:

Kochany Xiążę Schwarzenberg!

Posługi, które WCPan Mnie i Monarchii w biegu ukończonéy iuż teraz woyny czyniłeś, zostały uwieńczonemi przez rostropność WCPana, z iaką kierowałeś ostatnie działania, w skutku których woyska sprzymierzone Paryż zaięły. Oświadczam WCPanu z ukontentowaniem podziękowanie moie w osobnéy, tak ważnéy chwili, i pragnę przenieść także i na Potomków WCPana tych uczuć moich dowody przez następuiące rozporządzenie:

Nadaię WCPanu przywiléy, abyś w piérwszém polu swego rodowitego familiynego herbu, umieścił sercową tarczę herbu Austryackiego z prosto stoiącym mieczem. Zachowuię sobie oraz dadź WCPanu w Węgierskiém Królestwie Moiém dobra przez darowiznę, brzmiącą na mezkich Potomków WCPana w prostéy linii, na co WCPan otrzymasz podpisaną przeze

Mnie donacyę, skoro tylko takowa należycie wygotowaną zostanie.

W Paryżu d. 21. Kwietnia 1814.

Franciszek.

Kochany Xiążę Meternich!

W pierwszych stanowczych dniach upłynionego miesiąca Października, dałem WCPanu publiczny dowód moiéy wdzięczności za to, że WCPan powierzonym sobie Departamentem tak świetnie kierowałeś. Od téy pory czasu pobłogosławiła Opatrzność cudownie wszystkie przedsięwzięcia, czynione w celu przywrócenia porządku i spokoyności w Europie, a przyłożenie się WCPana do tego, spełnionego iuż teraz dzieła, było tak wyraźném, że czuię się spowodowanym dadź WCPanu nowy dowód, iż uznaię Jego posługi, które Mnie, Monarchii i Sprawie powszechnéy czyniłeś.

Pozwalam zatém, abyś WCPan ze wszystkimi Potomkami swoimi w prostéy linii umieścił w pierwszym polu swego rodowitego familiynego herbu, na wieczne czasy herb Austryacko-Lotaryński. Daię oraz WCPanu i iego męzkim Następcóm w prostéy linii dziedziczne dobra w moiém Węgierskiém Królestwie, na co WCPan otrzymasz ode Mnie formalną donacyę, skoro tylko należycie wygotowaną zostanie.

W Paryżu d. 21. Kwietnia 1814.

Franciszek.

Z Kronsztadu (w Siedmiogrodzkiéy Ziemi) *d. 16. Kwietnia.* — Ponieważ (*doniesione w 16tym Nrze Gazety naszéy*) powietrze w tutéyszém wolném mieście Królewskiém zupełnie wytępioném zostało, przeto otworzono znowu rogatki nasze dnia dzisieyszego zrana, wywieziono wszystką surową bawełnę i owczą wełnę dla przeczyszczenia ich raz ieszcze na stacyach kwarantanny, a bataliion 2go Wołoskiego pułku pogranicznego wszedł wraz z przeznaczoną tu na osadę kompaniią Szeklerów w paradzie. Tak więc miasto nasze, które przez 5 miesięcy zamkniętém było, otrzymało znowu z radością mieszkańców wolny z okolicami związek.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Monitor Paryzki wyiął z Gazety *de France* następuiące doniesienie o wyieździe Króla Hiszpańskiego z Francyi i przybyciu onegoż do Hiszpanii:

Król, opatrzony paszportem Francuzkiego Ministra woyny, opuścił d. 13. Marca Valencay i iechał aż do granicy Hiszpańskiéy pod nazwiskiem Hrabiego Barcelony. W poczcie iego znaydowali się Infanty Don Karlos Brat iego, i Don Antonio Wuy iego. Król, był pomimo incognito swoiego przez całą podróż przedmiotem powszechnéy ciekawości. Wszędzie okazywał uprzeymość i rzadką popularność. Przeieżdzaiąc przez Langwedocyę, oglądał niektóre części tamteyszego kanału z widoczném interessowaniem się o dobro powszechne. Przyiechał ón do Perpignan d. 19. Marca wieczorem właśnie w tym czasie, gdy Marszałek Suchet, iadący z Figueras, z drugiéy strony tamże nadiechał. Marszałek posłał zaraz do Króla i kazał się zapytać, kiedy N. Pan po wytchnieniu z trudów podróży, pozwoli mu służyć sobie nazaiutrz. Król kazał mu odpowiedzieć: że nie można bydź znużonym, kiedy pragnie się mieć ukontentowanie poznania Męża tak świetnych zasług, iakie ma Xżę Albufery, a zatém zaprasza go natychmiast na biesiadę. Skoro Marszałek Suchet przybył na nią, przyiął go Król z Infantami w sposób dla niego zaszczytny. Rozmawiali się oni z nim o świetnych woiennych wyprawach iego w Hiszpanii i zapewnili go, że Naród Hiszpański umie cenić waleczność iego. — Dnia 20. i 21. Marca odprawił Marszałek kilka narad z Królem, tudzież z Xięciem San Karlos, Przyiacielem i Ministrem Króla. Xiążę ten, niegdyś jeneralny Namiestnik wóysk Hiszpańskich i Guwerner Królewiców, był także nieszczęścia ich towarzyszem i miał niedawno zlecenie zawieźć do Madrytu zawarty w Valencay traktat. Teraz iest on W. Ochmistrzem Domu Królewskiego. Zdrowy rozsądek, szlachetne postępowanie, wielorakie wiadomości, umiarkowanie i łagodny powolny umysł, cechuią go. — Król Hiszpański wyiechał z Perpignan d. 22. Marca. Marszałek porozstawiał wszędzie woysko, aby Królowi iako straż honorowa służyło. Gdy Monarcha stanął na granicy Hiszpańskiéy, przystąpił Marszałek Suchet do poiazdu iego i rzekł: że nic goręcéy nie pragnie, iak żeby ta granica nigdy iuż więcéy przekroczoną nie była, i aby ón ostatnim obcym był Jenerałem, przechodzącym ze zbroyną siłą przez tę granicę. Wkrótce potém uyrzał się Król otoczonym własnymi

Poddanymi swoimi, którzy cisnęli się do niego oddaiąc się radości z powodu oglądania Monarchy swoiego i spodziéwanego szczęścia pokoiu. W Figueras powitały Króla działa zamku i wystrzały osady Francuzkiéy, a mieszkańcy przyięli go z okrzykami radości. Całe miasto było oświecone. Deputacya, którą Król do siebie przypuścił, rzekła: „Od 6ciu lat prosimy Niebios o Króla naszego Ferdynanda i o pokóy; piérwszego iuż posiadamy, drugiego wkrótce używać będziemy.“

Król, wstrzymany wezbraniem wód w swoiéy podróży, pozostał do d. 23. Marca w Figueras, odbierał ze wszystkich strón powinszowania, bawił się ze Sztabem jeneralnym woyska Francuzkiego, zapraszał go do swego stołu i oglądał twierdzę przypatruiąc się troskliwie wszystkim częściom onéyże. Mieszkańcy przypomnieli sobie, że Ferdynand był tamże przed 12ma latami i kazał sobie pokazać tę twierdzę, noszącą nazwisko iego, i że wtenczas ieszcze bardzo go polubiono za to, gdy na to, co o Xięciu Pokoiu powiedziano, przedko wyrzekł: „Nie ma żadnych Xiążąt w Hiszpanii, prócz mnie i Braci moich.“ Rysy twarzy iego, pełne dobroci, lecz ożywione bystrym wzrokiem, okazuią ciągłą skłonność iego do prędkich i żywych postanawień.

Odiazd Króla przeznaczonym był na dzień 24. Marca. Król i Marszałek Suchet mieli iawny powód do odłozenia iego aż do dnia owego. Długi czas przed nagłém nayściem Lerydy ze strony woyska Hiszpańskiego, prosił Marszałek Rządu swoiego o pozwolenie, aby mógł zwrócić twierdze Hiszpańskie i odprowadzić osady Francuzkie do Francyi; a gdy się potém zdawało, że powrót Króla Ferdynanda iest wstrzymanym, pisał bezpośrednie do Madrytu w przedmiocie tym do Hiszpańskiego Rządu. Tymczasem nadeszło pozwolenie, o które dopraszał się, lecz nadeszło z ograniczeniami nakazuiącemi Marszałkowi, aby Króla oddał w Barcelonie, twierdze i osady wymieniał, i kazał sobie dadź przytém bezpieczeństwo i rękoymię. Rozkazy te wprawiły Marszałka w drażliwe położenie, z którego się tylko przez to wydobył, że rzekł do Króla: „N. Panie! Czyniłem propozycyę, aby we wszystkiém zdać się na Twoią prawość; do téy się teraz udaię. Widzisz oto N. Panie moie rozkazy; proszę Cię więc postawić mnie w tem położeniu, abym ich nie przekroczył aż do nadeyścia odpowiedzi, o którą nagląc dopraszałem się“ — Król umówił się potém z Marszałkiem, aby Infanta Brata swoiego na kilka dni w ręku iego zostawić; z ciężkością wprawdzie z nim się rozstawał, lecz nie mógł dłużéy swoiéy odwlekać podróży. Marszałek odebrawszy w nocy d. 23. Marca sztafetę, sądził, że coś ze swoiéy strony uczynić iest mocen i udał się zrana do Króla przed odiazdem iego, dla ofiarowania mu wolności Brata onegoż. Ferdynand był wzruszonym z powodu okazanego mu przy téy okoliczności wspaniałomyślnego zaufania, i dał na to rękę, że puści iak nayprędzéy wolno osady Francuzkie. — Od Figueras aż do brzegów Fluwii, stało małe woysko Francuzkie w paradzie po obu stronach drogi, i wystąpiło pod broń za zbliżeniem się Króla. Działa huczały, a Lud zgromadził się licznie na obu brzegach rzéki, która woysko Francuzkie od Hiszpańskiego przedzielała. Rodzay dobrowolnéy umowy, zatamował wszelkie kroki nieprzyiacielskie. Natłok tak wielu mieszkańców i wóysk tak pięknych, serdeczna radość piérwszych, a ciche ukontentowanie drugich, huk dział, wszystko to razem w blasku naypięknieyszego dnia i w pośród bardzo powabnéy okolicy, nadawało téy scenie wielką okazałość. Na brzegu rzéki zsiadł Marszałek Suchet z konia, a biorąc od Króla z uszanowaniem pożegnanie, rzekł: „iż spodziewa się, że J. K. Mość wkrótce na tronie ustaloną, a dwa Narody z nowu przyiaciółmi zobaczy, ponieważ iuż obie woyska w obecności J. K. Mości nieprzyiaciółmi bydź przestały.“ — Ferdynand odpowiedział z uczuciem: „Mości Panie Marszałku! Dzień ten, waży tyle, co zwycięztwo; spodziewam się, że przyszłość dowiedzie to WCPanu.“ Jechał potém daléy, a woysko iego powitało go radosnemi okrzyki. Drogę do Girony odprawiał przez szeregi mieszkańców Katalonii, którzy się na gościńce cisnęli.

Infant Don Karlos, który dwa dnie w Perpignan przepędził, mieszkał w pałacu Prefektury, przyymował odwiedziny, wyieżdżał dla rozrywki na koniach Marszałka, odwiedzał z wielkiém ukontentowaniem okolicę, pisał codziennie do Oyca swoiego, i odbierał co dzień listy od niego. Wyiechał potém d. 25. Marca, a nazaiutrz ziechał się w Gironie z Bratem swoim. Obadwa Xiązęta puścili się w dalszą podróż d. 28. Marca. W Holstalrychu, Barcelonie i Tortozie miały osady Francuzkie rozkaz czynić wszelkie honory tym wysokim Podróżnym. Tak

więc hołdy Francuzkiego woyska, działaiącego niegdyś w Arragonii, towarzyszyły Xiążętóm Hiszpańskim aż do Walencyi.

Wysłany z Girony posłaniec Stanu, który d. 26. Marca wieczorem stanął w Madrycie, przywiózł tamże wiadomość o przybyciu Krola na ziemię Hiszpańską, i napełnił całe miasto nayżywszą radością. Wszyscy ściskali się i zwiastowali sobie tę wesołą nowinę; w powietrzu rozległy się okrzyki radości; wieczorem było miasto oświecone, a na każdym rogu miasta, i w wielu oknach powiewały Królewskie chorągwie, gdy tymczasem wykrzykuiące tłumy Ludu z pochodniami i muzyką przeprzebiegały ulice.

Dnia 28. Marca zgromadziły się Stany Hiszpańskie na nadzwyczayne posiedzenie, na którém odebrały od Rejencyi list, pisany do niéy od Króla w ięzyku Hiszpańskim i podpisany własną ręką iego. List ów brzmi iak następuie:

W. Gironie d. 25. Marca 1814.

Dzięki niech będą Niebu; właśnie co tu przyiechałem, a Jenerał Copons oddał mi list Rejencyi z załączonemi do niego dokumentami. Obznaiomię się dokładnie z osnową onychże; tymczasem zaś zapewniam Rejencyę, że nic tak nie zaymuie serca moiego, iak to, abym iéy dał dowody ukonteatowania i gorącego pragnienia moiego uczynić wszystko, co do szczęścia Poddanych moich przyłożyć się może. — Raduię się bardzo, że znayduię się na ziemi oyczystey w pośród Narodu i Woyska, którym winien iestem całą moią wdzięczność za okazaną mi wytrwałą i wspaniałomyślną wierność.

Ja, Król.

Dnia 29go Marca wyruszył z Madrytu oddział wóysk Królewskich na przeciw Królowi, który idącym z Walencyi gościńcem nadieżdza. W krótce potém wyiechał z tamtąd także dla przyięcia Monarchy Kardynał Burbon, Prezes Rejencyi, w towarzystwie Ministra Stanu Luyendo.

Dnia 30. Mar. odprawiło się w Madrycie uroczyste nabożeństwo z pochwalnym himnem Ambrożego. Stany Hiszpańskie, Rejencya i WW. Dygnitarze znaydowali się na niém. Krol spodziewanym był co godzina; lecz do dnia 6. Kwietnia nie przybył ieszcze do Madrytu.

Dnia 4. Kwietnia ułożyły Stany Hiszpańskie na posiedzeniu swoiém konstytucyyną listę cywilną, i postanowiły assygnować Królowi 40 milionów realów, a 6 milionów na wyprawę domu iego; dla każdego zaś Infanta i iego Domu wyznaczyły corocznie 150000 dukatów.

Francya.

Skoro N. Król Francuzów stanął d. 30. Kwietnia w Compiegne, udał się do niego Xiążę Benewentu że wszystkimi obecnymi w Paryżu Marszałkami. Xiążę Neufchatelski, przedstawiwszy ich Królowi, miał do niego następuiącą przemowę:

„N. Panie! Po dwudziestoletnich niepewnościach i burzach, powierzył na nowo Naród Francuzki staranie o szczęście swoie Dynastyi, którą ośm wieków sławy, iako naydawnieysze rządzące pokolenie w dzieiach świata zapisały. Marszałkowie Francyi, uczuli iako Woiownicy i Obywatele Państwa wszelki w umyśle swoim popęd do pomnożenia téy energii, którą okazała narodowa wola. Bezwarónkowa ufność w przyszłości, zadziwianie się nad okazaną w przeciwnościach wielkością, wszystko to, wraz z dawném przypomnieniem wzbudziło razem w Woiownikach naszych, tych to ustawicznych podporach sławy Francuzkiego oręża, tę nadzwyczayną radość, którą N. Panie w czasie Twoiéy tu podróży spostrzedz miałeś sposobność. Głos ich wdzięczności uprzedził Cię już Królu. Jakżeby można opisać to rozczulenie, którém wszyscy byli przeięci, dowiedziawszy się, z iaką czułością W. K. Mość, niepamiętny na własne swoie cierpienia, zdawałeś się od dawnego czasu trudnić tylko cierpieniami ieńców Francuzkich? „Coż na to zważać należy (pisałeś do wspaniałomyślnego Alexandra) pod iakiemi chorągwiami te 150000 ieńców służyły; nieszczęśliwi są oni, a ia w nich tylko Dzieci moie spostrzegam." — W tych pamiętnych słowach, które pomiędzy żołnierzami z ust do ust przechodzą, ktożby mógł zapoznać krew Henryka W., który żywił Paryż, oblegaiąc go? Jak ón, przybywa N. Syn iego dla połączenia wszystkich Francuzów w iedną rodzinę. Woyska Twoie N. Panie, których organem są dziś Marszałkowie, poczytuią się za szczęśliwe, że przez przychylność i wierność swoią powołane są do wspierania tak wielkomyślnych zamiarow."

Król odpowiedział w pełnych łaskawości

wyrazach: że widzi z ukontentowaniém Marszałków Francyi przed sobą, i że polega na uczuciach wierności i miłości, które mu oni w imieniu wóysk Francuzkich oświadczyli. N. Pan kazał sobie potém przedstawić każdego z osobna Marszałka, i zobowiązawszy każdego swoią dobrocią, wstał pomimo bolów swoich podagrycznych; a gdy dworscy Dignitarze do podnienia ramienia Królowi przystąpili, iął się Monarcha ramion dwóch nayblizéy koło niego stoiących Marszałków, mówiąc do nich z wylaniem serca: „Na Was Mości Panowie Marszałkowie zawsze się chcę wspierać; zbliżcie się i otoczcie mnie. Byliście zawsze dobrymi Francuzami; spodziewam się, że Francya nie będzie iuż więcéy potrzebować Waszego oręża. Lecz gdyby nas, uchoway Boże, do dobycia onego przymuszono, tedy pomimo moiéy wielkiéy podagry wraz z Wami pociągnę."

„N. Panie! (odpowiedzieli Marszałkowie) Uważay w nas W. K. Mość zawsze filary tronu swoiego; chcemy bydź naymocnieyszemi podporami onegoż."

Król oddalił się potém, a Marszałkowie byli przedstawieni Xiężnie d' Angoulême, tudzież Xiążętom Kondeuszowi i Burbonowi.

Król zaprosił Marszałków do swoiego stołu. Na początku uczty rzekł Monarcha: „Mości Panowie Marszałkowie! Posyłam Wam gorszkie wino i chcę wypić z Wami na dobre powodzenie woyska Francuzkiego." — Po obiedzie udali się Marszałkowie za Królem, który każdego z nich do siebie przywoływał i bawił się z nimi, okazuiąc im, że dzielił zawsze uczucie sławy Francuzkiego woyska, i że ufność swoią w wierności onegoż pokłada.

Dnia 1. Maia przyiechał N. Cesarz Rossyyski do Compiegne dla odwiedzenia N. Króla Francuzkiego. Miał on ze sobą tylko Adjutanta swoiego Jenerała Czerniszewa, został iednakże przyiętym z honorami należącemi się wysokiéy dostoyności iego. Straż honorowa wysłana była naprzeciw J. C. Mości, a Xiąże Kondeusz przyiął Monarchę na schylku schodów i zaprowadził go do Króla. Cesarz odwiédził potém także Xięcia Kondeusza. Marszałkowie Moncey, Ney i Marmont mieli honor towarzyszyć J. C. Mości.

Wkrótce po przybyciu Cesarza Rossyyskiego, przybył także do Compiegne Xiąże Maurycy Lichtenstein, i złożył Królowi życzenia w imieniu N. Cesarza Austryackiego.

W południe iedli obadwa Monarchowie ulicznie obszadzonego stołu, do którego mieli honor bydź zaproszonymi Xiążę Maurycy Lichtenstein, tudzież Xiążę Benewentu i wyż rzeczeni Marszałkowie.

Cesarz Rossyyski i Xiążę Lichtenstein powrócili ieszcze tegoż samego wieczora do Paryża.

Przybywszy N. Król Francuzów d. 2go Maia do St. Quen, wydał następuiącą Deklaracyę tyczącą się nowéy Konstytucyi Francuzkiéy:

Ludwik, z Bożéy Łaski Król Francyi i Nawarry. — Wszystkim, którzy to czytać będą, łaskawe Nasze pozdrowienie:

Powołani przez miłość Naszych Ludów do powrotu na tron Oyców Naszych, nauczeni nieszczęściem Narodu, którym rządzić przeznaczeni iesteśmy, nie poczytuiemy niczego za rzecz nagleyszą, iak to, aby ugruntować ową obopólną ufność, która dla Naszéy spokoyności i dla pomyślności Narodu tak iest konieczną. — Przeczytawszy z uwagą proiekt Konstytucyi, który Senat na posiedzeniu swoiém d. 6. Kwietnia proponował, przekonaliśmy się, że fundamentalne posady onegoż są dobre, lecz że wielka liczba artykułów maiących na sobie cechę pospiechu, z iakim ułożone były, nie może w teraźnieyszym kształcie swoim stać się fundamentalném prawem Państwa. Postanowiliśmy wprowadzić wolną Konstytucyę; lecz chcąc ią oraz mieć ułożoną na zasadach mędrości, a nie mogąc przyiąć téy, która tyle istotnych popraw potrzebuie, powołuiemy na dzień 10ty przyszłego miesiąca Czerwca Senat i Ciało prawodawcze, i obowiązuiemy się podadź im plan, który z wybraną z grona ich Kommissyą ułożymy, bacząc przy tém na następuiące fundamentalne posady:

Reprentacyyny kształt Rządu będzie tak, iak teraz istnieie, utrzymanym, dzieląc się na dwie Izby, to iest Senat i Izbę Deputowanych Departamentów.

Podatki mogą bydź tylko za wolném zezwoleniem Reprezentantów uchwalonemi.

Powszechna i indywidualna wolność będą zabezpieczonemi.

Wolność druku będzie szanowaną bez nadwerężenia prawideł, potrzebnych dla spokoyności publicznéy.

Wolność służby Bożéy będzie zaręczo-

Własność zostanie nietykalną i świętą; sprzedaż dóbr narodowych iest nieodzowną.

Ministrowie są odpowiedzialni i mogą bydź przez iedną z prawodawczych Izb pozwani, a przez drugą sądzeni.

Urzędzy sędziowskie są nieustaiące, a urzędowania Sędziów niepodległe.

Dług kraiowy zaręcza się. Pensye woyskowe, stopnie, godności, tudzież dawna i nowa Szlachta, będą utrzymanemi.

Legiia honorowa, którey ozdobę późniey oznaczymy, trwać będzie i nadal.

Każdy Francuz może żądać cywilnych i woyskowych urzędów.

Nakoniec nie może nikt bydź niepokoionym za swoią opinię lub głosowanie.

Działo się w St. Quen d. 2. Maia 1814.

Ludwik.

Tegoż dnia przyymował Król w St. Quen hołdy tymczasowey Rady Stanu, Ministeriiów, Marszałków i Jenerałów, wszystkich Władz rządowych, Senatu i Ciała prawodawczego.

Senat miał na swem czele Xięcia Benewentu, który przemówił do Króla następuiącemi słowy:

„N. Panie! — Powrót W. K. Mości zwraca Francyi Rząd iéy naturalny i wszystkie rękoymie, potrzebne dla własnéy iéy i Europy spokoyności. — Wszysstkich serca czuią, że za to dobrodzieystwo Tobie tylko N. Panie dziękować maią; dla tego też wszystkie serca cisnęły się do Ciebie w podróży Twoiéy. Są oznaki radości, które nie mogą bydź iedynie pozornie wynurzanemi; te, których wyraz obiia się o uszy W. K. Mości, są prawdziwą radością narodową. Senat wzruszony wielce tém rozczulaiącem widowiskiem, a szczęśliwy przez to, że uczucia swoie znayduie w harmonii z uczuciami Ludu, przybywa wynurzyć u podnóżka tronu też same uczucia uwielbienia i przychylności. — N. Panie! Niezliczone cierpienia nawiedziły Państwo Przodków Twoich, Sława nasza przeniosła się ze wszystkiém w nasze obozy, i tylko woyska utrzymały honor Francyi. Wstępuiąc na tron, odbierasz w nastepstwie dwudziestoletnie spustoszenia i klęski. Do naprawienia tak wielkich niełado w potrzeba poświęcenia się i wielkiéy odwagi, potrzeba cudownych czynów dla zagoienia ran Państwa; lecz my iesteśmy wszyscy Dziećmi Twoiemi N. Panie, a cuda te zachowanemi są dla Twoiéy oycowskiéy troskliwości. — Im trudnieysze są okoliczności, tém więcéy władza Królewska potęgą i uszanowaniem otoczoną bydź musi; skutkuiąc ona na wyobraźni wszelkim blaskiem dawnych przypomnień, starać się będzie także poiednać ze sobą wszelkie życzenia dzisieyszego oświecenia, czerpaiąc z onegoż naymądrzeysze prawidła sztuki rządzenia. — Akt konstytucyyny połączy dobro każdego z osobna z dobrem tronu, i ustali pierwiastkową wolę zgodnością woli powszechnéy. — Wiesz o tem lepiéy iak my N. Panie, że taka Kostytucya, któréy dobroć w sąsiedzkim Narodzie tak wybornie sprawdzoną została, że taka mówię Konstytucya Monarchóm kochaiącym prawo i będącym Oycami swych Ludów, raczéy za podporę służy, aniżeli ich ogranicza. Tak, N. Panie Naród i Senat, pełni zaufania w wysokiém świetle i wspaniałych uczuciach W. K. Mości, pragną wraz z Tobą aby Francyia była wolną, i aby Król mógł bydź potężnym.

Król odpowiedział na to w pełnych łaskawości wyrazach.

Potém przedstawione były Królowi Deputacya Ciała prawodawczego, wszyskie inne Władze, a na końcu Deputacya Uniwersyteta Paryzkiego.

Monitor Paryzki pod d. 2. Maia zawiéra następuiący artykuł: „Ostatnie rapporty od granic Norwegskich donoszą, że wybuchnięte tamże rozruchy nie są ieszcze uśmierzonemi. To przyśpieszyło odiazd Królewica Następcy Szwedzkiego, który d. 30. Kwietnia wyiechał z Paryża dla udania się prostą drogą do Sztokolmu. Jego Królewicowska Mość zamyślał odwiedzić Króla w Compiegne i kazał był się iuż mu oznaymić przez Marszałka Sterlinga, którego wysłał był dla powitania J. K. Mości.

Officerowie Rossyyscy i Pruscy w Paryżu noszą biała kokardę obok swoiéy narodowéy.

N. Cesarz Austryacki wydał d. 1go Maia w Paryżu rozkaz do Xięcia Schwarzenberga, aby począwszy od tego dnia, którego Król Francuzki wiazd swóy do stolicy swoiéy odprawi, woyska Austryackie, na znak przywróconych szczęśliwie przyiacielskich stosonków między obiema Państwami, nosiły obok Austryackiéy kokardy także i Francuzką dopoty, póki z granic Francyi nie ustąpią.

Wiazd Ludwika XVIII. do Paryża odprawił się d. 3. Maia ze wszelkiemi uroczystościami, odpowiadaiącemi ważności tego wypadku. Baron Chabrol, Prefekt De-

partamentu Sekwany, powitał Króla na rogatkach, miał do niego przemowę i oddał mu klucze miasta, których Król dotknął się, oddaiąc ie natychmiast z tém oświadczeniem: że nie mogą bydź powierzonemi ani lepszym rękom, ani Urzędnikom, iak tym, u których dotychczas zostawały. Przed metropolitalnym Kościołem Panny Maryi powitanym był Król przez Kapitułę i wprowadzony do Kościoła pod baldachimem, niesionym przez 4rech Kanoników. Po prawey Króla szedł Monsieur, a Xiężniczka d'Angouléme szła po lewéy. Przed, i po Te Deum spiéwano: *Domine salvum fac regem nostrum Ludovicum.* Król i wszystkie Członki Familii iego modlili się bardzo nabożnie. Niezmierne mnóstwo Ludu napełniało gmach Kościoła okrzykiem: „Niech żyie Król." — Po kościelnéy uroczystości ruszył orszak do Pałacu Tuilleryyskiego. Jadąc Monarcha przez nowy most, zatrzymał się przed wystawionym tamże znowu posągiem Henryka IV. i spoglądał z upodobaniem na stosowne napisy. Pani Blanchard puściła sie w iego oczach z balonem swoim w powietrze i wywiiała 2ma białemi chorągwiami. — Wrażenie, który uczynił wiazd ten na mieszkańcach stolicy, iedność między woyskami sprzymierzonemi, tudzież między liniowemi i narodowemi woyskami Francuzkiemi, zapał wszystkich klass i stanów, oraz godny podziwienia porządek w tym zamęcie radości, niepodobne są do opisania. Około godziny 6téy wieczorem przybył Król do Tuilleryów. Dogadzaiąc życzeniom Ludu pokazywał się z Xiężniczką d' Angouléme i Xiążętami kilka razy na balkonach wielkich gmachów. Wieczorem było całe miasto oświecone. Napisy, godła i transparenty zwiastowały uczucia Ludu. O godz. 9téy spalono piękne sztuki ogoniowe na moście Ludwika XVI. Dzień był zupełnie piękny, a noc spokoyną i pogodną. Paryż równał się aż do naypóźniéyszéy nocy wielkiemu placowi przechadzkowemu.

Dnia 3go Maia odwiédził N. Król Francuzki N.N. sprzymierzonych Monarchow: Cesarzów Austryackiego i Rossyyskiego, tudzież Króla Pruskiego.

Dnia 4go Maia, gdy odprawiano popis stoiących w Paryżu wóysk sprzymierzonych, udali się N.N. Cesarze Austryacki i Rossyyski, tudzież N. Król Pruski do pałacu Tuilleryyskiego, gdzie odwiedzili nawzaiem N. Krola Francuzkiego, a potém wyszli z nim na balkon pawilonu de Flore, przed którym przeciągały sprzymierzone woyska, maiąc na czele swoiém W. Xięcia Konstantego.

Tegoż dnia przyiechał Lord Wellington do Paryża.

Nieiaki Maubreuil napadł był dnia 21 Kwietnia o godz. 7méy zrana na poiazdy byłéy Królowey Westfalskiéy (Córki Króla Wirtemberskiego) i zrabował takowe. Rozpisane były za nim wszędzie listy gończe, a dnia 30. Kwietnia wieczorem schwytała go gwardya narodowa pod dowództwem iednego żamdarma. Gdy widział, że nie może już uciec, pokazał prożne skrzynie i twierdził, że to iest wszystko, co zdobył przy téy sposobności; lecz wiedziano bardzo dobrze, że zabrał Królowéy złoto i kleynoty w wartości 4 do 5 milioonów franków.

Potwierdza się, że Kardynał Fesch, poczyniwszy wielkie ograniczenia w domowém gospodarstwie swoiém, wyiechał z Siostrą swoią Letycyą, a Matką Napoleona do Lugdunu, z kąd potém do Rzymu paiedzie,

O podróży Napoleona czytamy w Gazecie Wiédeńskiéy co nastepuie:

List z Lugdunu pisany d. 21. Kwietnia iest następuiącéy treści: „Całe miasto nasze iest w ruchu z powodu bliskiego przeiazdu Napoleona. Przeszléy nocy poszło mnostwo ciekawych na przedmieście la Guillotiere w nadziei widzenia tamże tego sławnego Wygnańca. Tymczasem pewną iest rzeczą, że czeka na niego oddział woyska w St. Laurent (między Lugdunem i Bourgoin), gdzie iak mówią trocha się zabawi. Ponieważ cierpi zapalenie, przeto odprawia tylko krótkie dzienne podróże. Na każdéy stacyi przygotowana iest kąpiel dla niego i obchodzą się z nim ze wszelkiém uszanowaniem, które się nieszczęściu należy.

Podróż Napoleona (pisze daléy Gazeta Wiedeńska), która aż do Avignon spokoyoie odprawiała się, przerywaną była z tego mieysca aż do Aix wybuchnieniami gwałtownego roziątrzenia Ludu. Iedynie obecność Kommissarzy Mocarstw sprzymierzonych potrafiła zapobiedz tym gwałtom, które Osobie iego zagrażały. Tak przyiechano do Frejus pod Tulonem, gdzie Cesarz w towarzystwie Ces. Austr. Feldmarszałka Porucznika Koller, i Angielskiego

Pułkownika Campbel wsiadł na Angielską fregatę i d. 2 Maia na wyspę Elbę popłynął.

Niemcy.

N. Cesarzowa Marya Ludwika, spodziéwaną była dnia 5. Maia w Kempten, zkąd potém na Jnsbruk i Salzburbg do Schönbrunn poiedzie. Na wszystkich stacyach pocztowych potrzebuie ta Monarchini 116 koni. Osrzak podróżny iedzie w dwoch oddziałach i składa się z 1go 8miokonnego, 10 6ciokonnych, 9 4rokonnych i 2 parokonnych powozów.

Dnia 4go Maia o godz. 3ciéy po południu przyiechał Xiążę Eugeniiusz (były Wice-Król Włoski) z Małżonką i Dziećmi swoiemi do Monachiium, i wyiechał zaraz téyże saméy nocy do Paryża (Przeieżdzał ón dnia 6. Maia przez Karlsruhe pod nazwiskiem Hrabiego Malmaison.)

Według urzędowego ogłoszenia, wydanego w Hamburgu przez Marszałka Davousta (a umieszczonego w Gazetach Berlińskich), zwiastował tenże osadzie swoiéy dnia 4, Maia, że stosownie do wezwania Jego Królewicowskiéy Mości Monsieur, Janeralnego Namiestnika Królestwa Francuzkiego, ustąpi w biegu miesiąca Maia z Hamburga. — Dnia 30 Kwietnia poiechał był Rossyyski Jen. Bennigsen, Dowodzca korpusu, który oblegał Hamburg, dla odwiedzenia w témże miescie po przyiacielsku Marszałka Davousta.

Daniia i Norwegiia.

Osobny Dodatek do Gazety rządowéy Kopenhagskiéy pod d. 19. Kwietnia zawiera tę wiadomość, że zatwierdzenia pokoiu między Daniią i W. Brytaniia wymienianemi zostały w Leodyum d. 7. Kwietnia.

Rejent Norwegii, Królewic Duński Krystyan Fryderyk, opiera się ciagle wcieleniu Kraiu tego do Szwecyi. Król Szwedzki wysłał zatém okręty dla blokowania tymczasem portów Norwegii, póki nie będzie utworzoną dostateczna siła zbroyna dla zdobycia oneyże. Wydano oraz pozwolenie na chwytanie tych okrętów, któreby Norwegii żywność dowozić chciały.

Seym w Norwegii miał bydź zagaionym d. 10. Kwietnia i składać się ze 154 Członków. Xiążę Rejent utworzył także w tym Kraiu Radę Stanu.

Oprócz powyższych wiadomości czytamy ieszcze w pismach publicznych następuiący dawnieyszy List Krolewica Krystyana, który pisał do Króla Duńskiego ieszcze d. 19. Lutego, usprawiedliwiaiąc postępowanie swoie:

W Chrystyanii d. 19. Lutego 1814.

Nayiaśnieyszy Panie! Wielce ukochany i godny Kuzynie!

Węzły pokrewieństwa, przyiaźni i wdzięczości, koiarzące mnie z Tobą, zostawiły we mnie za głębokie wrażenie, niż żebym miał bydź obwinionym przed Trybunałem Boga o kary godne i niepodobne do przepuszczenia przestępstwo za niedopełnienie woli Norwegskiego Ludu, obiawionéy w wydaném dzisiay ogłoszeniu iego. Bieda przymusiła Cię Królu do zrzeczenia się tronu Norwegskiego na rzecz Króla Szwedzkiego. Rorkazałeś mi oddadź twierdze Kraiu woysku Szwedzkiemu, a potém ustąpić z mieysca moiego i powrócić do Daniji. — Niedopełnienie tego rozkazu iest moim obowiązkiem dopóty, póki to tylko będzie w mocy moiéy; żadna wyższa powinność nie może mnie skłonić do działania inaczéy. Uwolniłeś Królu Lud Norwegski od złożonéy Tobie przysięgi wierności. Lud ten powróconym iest więc znowu sobie samemu i nie poczuwa się bynaymniéy do tego obowiązku, aby wbrew woli swoiéy nachylał kark swóy pod iarzmo, który nań włożyć chce Szwecya. Sledziłem troskliwie ducha i sposób myślenia Norwegiianów. Wolą oni wszyscy zginąć i wszystko poświęcić, aniżeli stać się Szwedami. Każdy chce pozostać Norwegczykiem, a obrona Oyczyzny iest żądaniem wszystkich. Sam Kolu postawiłeś mnie na czele tego wiernego Ludu. Użyłem wszyskiego dla utrzymania tego zapału, który sam ieden zapewnić mógł niepodległość Norwegii. Mamże teraz przytłumiać te wielkie uczucia i porzucać Lud, do bronienia którego byłem wysłany? Mamże go teraz puszczać na nieznane dotychczas anarchiczne niełady, któreby ze sporu o wolność i Oyczyznę koniecznie wyniknąć musiały? O zaprawde! Jeżeli było kiedy wielkie obowiązku zgwałcenie, takie postępowanie stałoby się niém pewnie. — Idę za okazałem wezwaniem, aby Naród wolny od iarzma oswobodzić. Sądzę, że mnie Opatrzność do tego przeznaczyła. Staię na czele Obrońców Oyczyzny, a iako Rejent Norwegii będę z całą potęgą bronić tych praw, które zwrócone są temu Ludowi, aby sam

swoią Konstytucyę i przyszły los swóy postanowił. — Naród położył we mnie zaufanie. Nie moie to zasługi utorowały mi drogę do miłości Ludu; iest ona dziedzictwem Przodków moich, a ia starać się będę zasłużyć na nią. Nagrodą moią będzie to, gdy wdzięczna potomność imie moie pomiędzy temi wymieni, w których przez dawną Norwegiiańską obyczaiów czystość, obiawiła się miłość Oyczyzny i prawdziwa waleczność. Niebo pobłogosławi usiłowaniom moim, ponieważ wykonywam to, co iest sprawiedliwe. Naygłównieyszym moim zamiarem iest szczęśliwość Narodu, celem moim pokóy, a własna obrona świętym mym obowiązkiem. Duńczykowie i Norwegiianie będą sobie zawsze (day Boże) na lądzie i morzu przyiaciółmi. Nigdy Norwegiianin oręża na Brata swoiego dobywać nie będzie. Norwegiia połączona ze Szwecyą, pokonałaby była Danię, wcześniey lubpoźniey, nie przezwyciężoną siłą. Teraz bezpiecznemi są Kraie Duńskie, a ty N. Królu, będziesz mieć we mnie szczerego przyiaciela. — Potomkowie nasi uznaią to za rzecz ważną, aby utrzymać tak konieczny związek pokoiu i przyiaźni. Ja poczytuię sobie za pierwszą powinność Rejenta, aby tak dla dobra moiego własnego Ludu, iak i dla dobra Rodzaiu ludziego, związek ten zawsze utrzymywać. — Błagam Niebios, aby zlały nayobfitsze błogosławieństwo swoie na Ciebie Królu i na ukochany Lud Duński, wyznaiąc się

Waszéy Królewskiéy Mości, moiego wielce ukochanego Kuzyna
szczérym i przychylnym Przyiacielem i Kuzynem.
Krystyan Fryderyk.

Tenże Xiążę wydał odezwę, na mocy któréy postawił na czele interessów Norwegii 5ciu naycelnieyszych stronników partyi swoiey. Holten, Adjotant iego, iest głową oneyże. Maią bydź oni tylko samemu Xięciu odpowiedzialnymi za to wszystko, co czynią.

Rządowa Gazeta Duńska pod d. 22. Kwietnia, umieściła następuiący otwarty List Królewski:

Fryderyk VI., Król Duński &c. Do wszystkich Urzędników i Mieszkańców Norwegii:

Położenie, w którém Dania i Norwegiia znaydowały się na końcu roku upłynionego, włożyło na Nas, iako na Monarchę, obowiązek, abyśmy zrzekli się iednego z bliźnięcych Królestw Naszych, dla zapobieżenia upadkowi obovga. Traktat pokoiu, zawarty w Kiel d. 14 Stycznia, był tego skutkiem. W nim to daliśmy uroczyste przyrzeczenie, które ze strony Naszéy złamaném nigdy nie było i nie będzie, że zrzekamy się praw Naszych do Norwegii, i że chcemy mianować Kommissarzy dla oddania wyznaczonym przez N. Króla Szwedzkiego Pełnomocnikóm twierdz, kass publicznych i dóbr tegoż Królestwa.

Dla tego rozkazaliśmy byłemu Wielkorządcy Norwegii, Krolewicowi Duńskiemu Krystyanowi Fryderykowi, aby w Jmieniu Naszém przywiódł do skutku to, do czegośmy się pokoiem Kielskim obowiązali. Posłaliśmy mu względem tego nayz wyraźnieysze rozkazy, a pod dniem 19go Stycznia wydaliśmy i przesłaliśmy na ręce iego pełmocnictwo Nasze Królewskie dla tych, których ón wybrać był powinien do punktualnego wykonania tego traktatu pokoiu. Uwolniliśmy potém wszystkich mieszkańców Norwegii od złożoney oam przez nich przysięgi wierności i wystawiliśmy im żywo obowiązki, które teraz Królowi Szwedzkiemu są winni. — Dowiedzieliśmy się iednakże z głębokim smutkiem, że Nasz naybliższy i ukochany Krewny, któremu powierzyliśmy byli Rządy Norwegii z nieograniczonem zaufaniem, zamiast dopełnienia danych mu rozkazów, Norwegiię za niepodległą, a siebie Rejentem oneyże ogłosił; że zaprzecza oddanie tego wszystkiego, czego Król Szwedzki według traktatu pokoiu żądać ma prawo; że obiął gwałtem w posiadłość woienne okręty Nasze, znayduiące się w portach Norwegskich; że kazał zatknąć na nich inna banderę w mieysce Duńskiey, i że ich Dowódzców, Sługi Nasze, aresztował. — Zrzekłszy się przez zatwierdzony traktat z dnia 14go Stycznia r. b. praw Naszych do Norwegii, i nie chcąc uznawać w tém Królestwie żadnéy inney władzy, prócz władzy Króla Szwedzkiego, nie możemy inaczey, iak tylko z naywyższém nieukontentowaniem patrzéć na to, co zaszło tamże wbrew traktatowi i Naszym wyraźnym rozkazóm. Ogłaszaiąc to ninieyszem, zakazuiemy oraz każdemu, umieszczonemu przez Nas w Norwegii Urzędnikowi, przyymować w teraźnieyszym stanie oneyże iakowy urząd, lub pozostawać na nim. Rozkazuiemy zatém wszystkim Urzędnikóm w Norwegii, poczytuiącym Danię, lub iaki należący do

niéy Kray za Oyczyżnę swoią, aby w przeciągu 4 tygodni, licząc od tego czasu, gdy się o tym Liście otwartym dowiedzą, powrócili z tamtąd pod utratą łaski Naszéy, oraz wszystkich tych praw i korzyści, które im, iako rodowitym Poddanym Danii należą się, lub przyrzeczone bydź mogą.

Działo się w Królewskiéy stolicy Naszéy Kopenhadze, d. 18. Kwietnia 1814.

Fryderyk, Król.

—xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx—

Dóm Burbonów.

Do umieszczonéy (w 39tym Nrze Gazety naszéy) historyczn éy wiadomości o Familii Burbonów, należy także następuiąca wiadomość o drugiéy gałęzi tego Królewskiego Domu;

Druga gałąź tey familii, pochodząca od Filipa I brata Ludwika XIV, a tworząca dom Orleański, który od tegoż Filipa aż do roku 1793 posiadał Xięstwo czyli Państwo Orleańskie, liczy teraz sześć członków, a temi są: 1) Xiążę Ludwik Filip z Burbonów Orleański (przed rewolucyą Xżę Chartres, podczas rewolucyi zwany Egalité, iak oyciec iego), urodzony d. 6 Października 1773, który z braćmi swoiemi roku 1797 z więzienia w Marsylii wypuszczonym został, i wraz z nimi do Filadelfii się udał; potém, po nastąpioném poiednaniu się z Xiążętami Francuzkiemi domu Burbońskiego popłynął do Anglii r. 1806, z tamtąd do Gibraltaru 1808, od roku zaś 1809 żyie w Palermie; 2.) Małżonka iego Marya Krystyna Terresa, córka Ferdynanda VI Króla Sycyliyskiego; 3) Eugeniia Adelaida Ludwika, dawniéy zwana Madame de Chartres, żyła dotąd w Hiszpanii; 4) Małżonek iéy Leopold Jan Józef Xiążę Sycyliyski; 5) Marya Ludwika Adelaida, wdowa po Ludwiku Filipie Józefie Xięciu Orleańskim (Filipie Egalité podczas rewolucyi, zmarłym 1794 pod gillotyną), która potém do Hiszpanii wywieziona, żyła w Barcellonie z rocznego dochodu powróconych iéy dóbr, z których skarb Francuzki płacił iey rocznie 100,000 liwrów; 6) Ludwika Marya Teressa Matylda Madame d' Orleans, rozwiedziona małżonka Xięcia Ludwika Henryka z Burbonów Kondeusza, która żyła w Barcellonie, i na rok 50,000 liwrów ze skarbu Francuzkiego pobierała.

Liniia Kondeuszów, druga główna linia Burbonów, ktora, iak się iuż namieniło, pochodzi od Ludwika I., Xięcia Kondei, rozdzielona była na dwie gałęzie przez dwóch synów Henryka II. wnuka Ludwika I., gdyż naprzód Ludwik II., utworzył gałąź Burbonów - Kondeuszów, a Armand Xiążę Conti, gałąź Burbonów - Conti. Z gałęzi Kondeuszów iest ieszcze 5 członków, iako to: Xiążę Ludwik Józef Burbon Xiążę Kondei, bawiący teraz w Londynie, gdzie ma od Rządu Angielkiego pensyi 100 tysięcy liwrów; iego druga małżonka Marya Katarzyna, rozwiedziona małżonka Honoracyusza III., Xięcia Monaco, bawiąca w Anglii; Ludwik Henryk Józef Xiążę Burboński, syn poprzedzaiącego, żyiący w Anglii z pensyi Angielskiéy roczn éy 80,000 liwrów, rozwiedziony małżonek wspomnianey wyżéy Ludwiki Maryi Teressy Matyldy, Madame d' Orleans; Ludwika Adelaida Xiężniczka Condé, żyiąca w Anglii w klasztorze w Norfolk; Xięcia Ludwika Józefa siostra, Anna Henryka Verneuil. Z Karola Charolois, Xcia Kondei, żyią ieszcze dwie naturalne ale następnie legitymowane córki, z których iedna Karolina Małgorzata Elżbieta, iako legitymowana Mademoiselle de Bourbon, zaślubiła w roku 1772 teraźnieyszego Królewsko Duńskiego Jenerała Maiora Hrabiego Löwendahl. Z drugiéy gałęzi Burbonow - Conti żyią ieszcze: Ludwik Franciszek Bourbon, Xiążę Conti, który żył w Barcellonie w Hiszpanii z pensyi 25000 liwrów, które mu skarb Francuzki z dochodów byłych dóbr iego wypłacał. Znaioma Hrabina Mont-Cair-Zain, któréy nazwisko zawiera Anagrama od imion iey rodziców, Ludwika Franciszka Burbon Conti i Xiężnéy Mazarin, należy także do tey gałęzi; urodzona z nieprawego łoża, legitymowaną była przez Ludwika XV 1772, a ochrzczona w Opactwie S. Antoniego d. 8. Października 1788 roku; żyła ieszcze roku 1799 w Paryżu iako Przełożona nad instytutem edukacyynym płci żeńskiey; i upominała się od Rządu Francuzkiego o pensyę z powodu rodu swoiego.

(*W wiadomości o tym Domie, umieszczonéy w 39tym Nrze Gazety naszéy, wcisnęła się przez pospiech pomyłka którą nam teraz sprostować należy; to iest: że* Antoni Burbon *nie był Stryiem lecz Oycem Henryka* IV., *którego spłodził z* Joanny *Córki* Henryka Albreta *Krola* Nawarry.)

———